

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR

Olbrzymi wszechświatowy film

„VICTORIA”

ZIMNA KREW

Program od soboty 23-go do poniedziałku 25-go lutego 1918 r. włączn.

Wielki dramat obyczajowy w 5-ciu długich aktach odegrany przez najlepsze siły skandynawskie

Zareczyny profes.
Reebeein

wesola komedia w 3-ch aktach

Tygodnik „Eiko”

KINO

„CZARY”

Tylko dwa dni!

Program od soboty 23 do niedzieli 24 lutego

Tylko dwa dni!

SKARB BOGINI INDYJSKIEJ

Wstrząsający dramat amerykański w 4-ch aktach

Początek w dniu powszednie o g. 4-ej, w dniach świątecznych o g. 3-ej.

Napisy na obrazach polskie i niemieckie

Nowoczesna nauka
komiczneWiedźma
piękna fantazja w kolorachWędrowną pehłą
komiczne

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Sobota 23 lutego

Warszawiacy w Ameryce

operetka w 4-ch aktach
Tańce — Ewolucje

Niedziela 24 lutego. DWA PRZEDSTAWIENIA

o g. 4 popoł. po cen. niższych

Księżniczka Dolarów

operetka w 3-ch aktach
Tańce — Ewolucje

o g. 8 wiecz. po cen. zwykłych

Po raz pierwszy

KOŚCIUSZKO pod RACŁAWICAMI

obraz historyczny w 6-ciu akt.

Protest polaków w Sejmie Rzeszy

W czasie dyskusji nad sprawozdaniem p. Kuehlmana złożył pos. Seyda w imieniu Koła Polskiego następujący protest przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny:

Zakładam uroczysty i energiczny protest przeciw sposobowi w jaki się dotychczas postępuje z prawem samostanowienia narodów i z Radą regencyjną. Jeżeli udział Rady Regencyjnej w rokowaniach z Rosją nie udał się rzekomo z powodu oporu Trockiego, to dlaczego nie postąpiono inaczej przy rokowaniach z Ukrainą? Chełmszczyzna była od wieków integralną częścią Polski i jest przeważnie zamieszkałą przez Polaków. Ciekawe jest że części Chełmszczyzny okupowanych przez Niemców nie przyłączono do generalnego gubernatorstwa warszawskiego, lecz uznano je za część obszaru etapowego.

O ukraińskiej świadomości narodowej w Chełmszczyźnie przed wojną nie było mowy, dopiero od kwietnia 1917 rozwinęło tam z pomocą wojskowych czynników żywą działalność agitatorską, która miała skłonić ludność do tego, aby się czuli Ukraińcami. Co prawda dotychczasowy wynik tej agitacji był ujemny. Widocznym jest, że istnieje zamiar obciążenia polskiego państwa w każdym kierunku, gdyż pod litewski zarząd postawiono także obszary grodzieński i białostocki. Podnosimy protest przeciw nowemu podziałowi Polski, który przez wszystkich Polaków przyjęty został, jako gwałt i pociągający za sobą wieczne konflikty. Tego uregulowania tej sprawy naród polski nigdy nie uzna.

Rada Regencyjna do gabinetu

Tekst odpowiedzi Rady Regencyjnej na dymisję gabinetu brzmi następująco:

Panie Prezydencie ministrów i Panowie ministrowie!

Przedstawioną Radzie Regencyjnej dymisję całego ministerstwa na wspólnym posiedzeniu Rady Regencyjnej z Radą ministrów w dniu 11 lutego 1918 r. w uznaniu jej usprawiedliwionych powodów przyjęliśmy. Obecnie, odebrawszy zestawione na piśmie motywy tej dymisji, stwierdzamy raz jeszcze, że je w zupełności podzielamy, czemu daliśmy wyraz uroczysty w ogłoszonej wczoraj odezwie Rady Regencyjnej do narodu polskiego. Podzielamy również pańskie życzenie wyrażone w końcu motywów, aby ciós nam zadany, aby wywołane nim ustąpienie

nie gabinetu ministrów przyczyniły się do ściślejszego wewnętrznego zespolenia społeczeństwa polskiego.

Ustępującym p. prezydentowi ministrów i wam wszystkim panowie ministrowie składamy gorące podziękowanie za waszą pracę, za poświęcenie całych swych sił, niestety na tak krótko, budowie powstającego państwa. Zwykle tak bywa, że w boju padają pierwsze szeregi. Oby wam Bóg wynagrodził, żeście w tym pierwszym szeregu stanęli. Żegnając was, wyrażamy to przeświadczenie, że wasza praca, wasza ofiarność, wasze uzdolnienia i zapał nie raz jeszcze w przyszłości staną na usługi odradzającej się ojczyzny.

Warszawa 15 lutego 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup,
Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.

Z parlamentu austriackiego

Wiedeń (BK). W Izbie posłów w dyskusji budżetowej oświadczył ukraińiec Wassilko, że rozwiązanie, podjęte przez mocarstwa centralne na wschodzie przez zawarcie układu pokojowego z Ukrainą, jest słuszne. O pogwałceniu polaków nie może być mowy. Skargi palaków na militarizm niemiecki są w zupełności nieuzasadnione, gdyż ziemie polskie zostały przez Niemców wyzwolnione ze szponów rosyjskich.

Popiera on żądanie ukraińców co do utworzenia samodzielnej jednostki państwa w granicach Austrii.

Następne posiedzenie odbyło się wczoraj

CO DALEJ?

Ofensywa niemiecka objęła ogromny front od morza Bałtyckiego, aż po Łuck. Ofensywa nie trudna. Słaby jeno opór stawiają zdeorganizowane resztki wojsk bolszewickich — wcale go nie stawiają w ogromnej większości wypadków. Front rosyjski prawie nie istnieje. Całe jego uzbrojenie wpadło w ręce niemieckie. Półtora tysiąca dzieł, tysiące samochodów, aparaty lotnicze — wszystko jednym słowem, czego nie zdążyły zabrać oddziały do walk wewnętrznych.

Pierwsze natarcie nastąpiło na całym froncie jednocześnie i to właśnie miało na celu. Rosja jest obecnie zupełnie bezbronna.

Rząd Trockiego wysłał znany radiogram do Berlina. Atoli — rząd niemiecki zupełnie widocznie działa na zwłokę, żądając potwierdzenia pisemnego autentyczności zawiadomienia, jednocześnie prowadząc dalej dzieło zaboru.

Dotąd wszystkie armje działały równolegle. Wenden—Mińsk—Równo. Linja prawie prosta z nieznacznym odchyleniem na

wschód w środkowej części. Trudno przypuścić atoli, żeby nadal owa równoległość marszu została utrzymana. Wobec braku rosyjskiego frontu w dotychczasowym pojęciu tego słowa, prawdopodobniejszym by było, że kierownictwo wojskowe ograniczy się do ekspedycji w pewnych określonych kierunkach.

Będziemy mieli w takim razie dwa teatry wojny. Jeden na południe od klinu pińskich bagien. Tu linja Łuck—Równo—Żytomierz prowadzi w Ukrainę, którą Niemcy koniecznie chcą ratować przed zalewem bolszewickim, aby zapewnić sobie dostawę owej nadwyżki zboża.

Punktem wyjścia drugiej ekspedycji była wyspa Moon i Ryga — stąd linja Wenden—Walmar—Psków i Reval—Narwa wiodą na Petersburg. To są kierunki ruchów armji niemieckiej. Południowe operacje mogą mieć cel gospodarczy — północne polityczny, gdyż z jednej strony Niemcy obsadzają Inflanty, cel pożądań aneksjonistów niemieckich — z drugiej uderzają w samo serce ruchu bolszewickiego. Oczywiście niemal pewnem by było w takim razie obalenie rządów Lenina (telegramy już doniosły w formie pogłoszek o jego upadku). Ewentualne układy pokojowe prowadziłyby już rząd inny.

Sukcesy broni niemieckiej nie ulegają najmniejszej wątpliwości. Rosja nie może się opierać. Niepodobna jednak zamykać oczu na fakt, że charakter walk zupełnie się zmienia. Wojna ruchoma, ekspedycyjna różni się zasadniczo od wojny terytorjalnej. Dotąd cały obszar tyłów był okupowany i administrowany stosownie do potrzeb armji. O urządzeniu takim olbrzymich nowozajętych obszarów mowy być nie może. Na tyłach oddziałów walczących będą wciąż wydłużały się linje etapowe — wąskie, linje, których trzeba będzie strzec czujnie. Otwiera się możliwość

wojny ludowej w Rosji — wojny nieobliczalnej w skutkach — okrutnej, niszczącej.

Może w przewidywaniu tego mówił "Oesterr-Morgenzeitung" o tem, że zerwanie pokoju z Rosją jest klęską cięższą od lenneńskiej.

Jest trzecia linja pochodzących wojsk niemieckich. Baranowice — Mińsk — Orsza — wiedzie ona przez Smoleńsk i Bordino do Moskwy. Trudno przypuścić, aby Niemcy tam poszli. Ale na linii tej stoją oddziały Dowbór-Muśnickiego. W tej chwili rozumiałą jest nasza troska o ich dalsze losy. Stanęły one między bolszewikami — a Niemcami. Co uczynią?

Czy będą walczyć na dwa fronty? Czy cofną się w głąb wrogiego, nierządnego kraju? Czy złożą broń? Oto pytanie, na które odpowiedź dla nas — odpowiedź każda — znaczą klęskę.

Cokolwiek uczyniły te pułki, z kimkolwiek boje staczały, czy odnosiły zwycięstwa, czy też ulegały przemocy — my uważamy je bezwzględnie za część naszej — los ich nie może być dla nas obojętny — i gdyby się znalazły po tej linii boju, całe społeczeństwo polskie musiałoby w ich sprawie przyjąć zgodną i stanowczą postawę. Najbliższe dni wyjaśnią zapewne ich tak niejasną sytuację.

Jak bolszewicy walczą z polakami

Napad na polaków pod Uszą

Przypadek przyniósł na nasze biurko numer "Placówki", z dn. 4 lutego b. r., dziennika, wychodzącego w Mińsku Lit., obecnie już zajęty przez Niemców. Na czele pisma znajdujemy następujący opis napadu wojsk bolszewickich na wojska polskie pod Uszą, świadczący dowodnie, w jak ciężkiej sytuacji znajdują się oddziały polskie w Rosji i rozwiewający legendę o potęgnej rzekomo armii polskiej. Czytamy więc w "Placówce":

W sobotę 12 bm. przywieziono do Mińska z pod Uszy 50 oficerów 5-go pułku strzelców polskich.

Marsz oddziałów polskich

Dwa eszelony tego pułku ruszyły w niedzielę ubiegłą, dnia 14(27) stycznia w drogę do Zubcowa gub. Tverskiej, na Wielkie Łuki, Nowel, Połock i Mołodeczno do Bobrujska. Wprawdzie rozkaz ten Dowbór-Muśnickiego wskazywał im marszrout, krótszą znacznie, przez Wiaźmę, Smoleńsk i Orszę, ale naczelnik stacji Zubcowa na tę linię ich nie puszczal.

Do Połocka eszelony polskie jechały dosyć spokojnie. Na tej stacji zamierzano je rozbroić. Różnymi środkami jednak udało się zapobiedz krokowi zaczepnym ze strony bolszewików.

Nowe trudności spotkały eszelony 5 pułku znów w Mołodecznie. I tym razem udało się wskazać im wyjechać w dalszą drogę.

Katastrofa

nastąpiła dopiero pod Uszą, o jakie 50 wiorst od miasta naszego położoną.

Tu bolszewicy urządzili na wojsko nasze zasadzkę. Rozstrzelali nas, na sąsiednich zaś wzgórzach, w laskach po obu stronach toru kolejowego i wreszcie na wieży kościoła w miasteczku ustawiono kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Do zdławienia tych 2 eszelonów polskich puszczono pierwszy korpus syberyjski pod dowództwem niejakiego p. Dębickiego (polaka, naczelnika korpusu z wyboru).

Pierwszy eszelon wykoleił się i został natychmiast zasypany przez grad kul z ogromnej ilości karabinów maszynowych. Zaraz na początku otrzymał kilka ciężkich ran pułkownik Maciejewski. Ten sam los spotkał wielu innych oficerów.

Wkrótce nadjechał drugi eszelon. Żołnierze i oficerowie rozsypali się natychmiast po obu stronach pociągu i zaczęła się wymiana strzałów.

Liczba zabitych i rannych wśród polaków i bolszewików nie mogła być duża, ponieważ pierwsi zajmowali bardzo niewygodną pozycję i mieli przed sobą dobrze ukrytego nieprzyjaciela, bolszewicy zaś naogół nie umieli strzelać z karabinów maszynowych.

Kiedy polacy zorientowali się, że są w zasadzce, chcieli się cofnąć z powrotem na Mołodeczno. Przekonali się jednak, że

i tyły mają zajęte przez pociąg opancerzony z czerwoną gwardją i 20 karabinami maszynowymi.

Poddanie się

Nie chcąc ulegać rzezi bezowocnej eszelony poddały się. Bolszewicy strzelali do naszych jeszcze długo po wywieszeniu białych flag.

Na tem zakończyła się nierówna walka. Zaczęła się zwykła grabież band uzbrojonych i znęcanie się nad rozbrojonymi. Na eszelony rzuciły się tłumy nie tylko żołnierstwa, lecz i kobiet ze wsi okolicznych i dzieci. Zabrano 40 tysięcy rubli z kasy pułkowej, ogromne zapasy żywności, które wystarczyłyby dla pułku do czerwca, rzeczy należące do żołnierzy i oficerów itd.

Specjalnie znęcano się nad oficerami, bito ich kółkami, kulakami, przykładano lufy rewolwerów do czoła, grozono rozstrzelaniem, a tłumy rozbestwione wyły, młotając przekleństwa najohydliwsze i domagając się, by im oddano "panów" na rozszarpanie.

Dla wojskowych naszych, z których bardzo wielu lata już spędziło na froncie, przywykło nieraz widzieć wokoło siebie obrazy najczarniejsze mordów i zniszczenia wojny, te kilka godzin znęcania się nad nimi tłumów były najstraszniejszymi jakimi przeżyli kiedykolwiek.

Później oficerów polskich zamknięto w wilgotnym, ciasnym lokalu ziemnym. Przetrzymano ich tak wieczór cały i kawałek nocy. Głodni, zziębnięci i przygnębieni moralnie nasi "jeńcy" nie mogli ani położyć się, ani usiąść w błocie pokrywającym dno lochu.

Te same męczarnie znosili w drodze z pod Uszy do Mińska. W wagonie towarowym, nieopalanym, brudnym, zabłoconym ułożono około 50 osób. Kilka godzin znów musieli stać w ciasnocie i zimnie.

Po przyjeździe pociągu z "jeńcami" do Mińska pod silnym konwojem odprowadzono ich do komendantury, gdzie zostawali do wieczora. Około godz. 7 odprowadzono ich pod ochroną tekilców na główny odwach przy ul. Wesołej.

Spis rannych

Do Mińska przywiezieni zostali następujący oficerowie 5-go pułku strzelców polskich:

Wieniczyśław Łokczewski, Dominik Brzeziński, Michał Wargirda, St. Ostrowski, Tad. Mierzejewski, Hip. Sawicki, Wit. Ejmont, Abdon Remez, J. Porucznik, Kon. Nowicki, H. Dąbrowski, Tad. Andrzejkowicz, Ad. Będzikowski, Kaz. Zabłocki, Jan Żarnowski, Win. Winiarski, Wł. Sosnowski, Wł. Święcicki, Leon Waza-Wasowski, An. Mucherski, Wł. Orzeszko, Edw. Głuszczyński, Zenon Piolet, Kaz. Rutkowski, Wik. Łosiowiecki, Bron. Sosiński, Jul. Kownacki, Wł. Zaleski, Piotr Zawadzki, Kaz. Kasprzycki, An. Rodziewicz, Józ. Stasionka, Ed. Miroszański, An. Wencelczyk, Cz. Mo-

czulski, Br. Wąderski, Mik. Śnieżko, Rysz. Mienicki, Ed. Rudy, Guzikowski, Eug. Chechlocz, Ed. Wyganowski, Polkowski, Chrzanowicz, Jakurzewski, Tad. Protasowicz, St. Polkowski.

Wśród przewiezionych do Mińska o fi cerów 5-go p. Strzelców polskich jest bardzo ceniony w kołach naukowych młody historyk, wychowanek Uniwersytetu Jagiell. dr. Ryszard Mienicki, autor wielu prac drukowanych w pismach politycznych oraz innych. Powołany na służbę wojskową przed paru laty dr. Mienicki tylko kilka miesięcy w szkole wojskowej spędził poza frontem.

Do mińskiego szpitala chirurgicznego przy ul. Szerokiej przywieziono następujących polaków 6-go p. strzelców, rannych pod Uszą:

Pułk. Maciejewskiego, rannego w pachwinę i obie ręce, podpułk. Kotulskiego, lekko w nogę, chor. Kulczyńskiego, lekko w lewy łokieć, kap. Bol. Hanickiego, ciężko w piersi i kregosłup, kapr. Józ. Erducha lekko w lewe płuco, wolontariusza Bol. Lotarewicza, lekko w nogę, żoł. J. Jowisza, lekko w pachwinę i obie ręce, żoł. Leona Zakrzewskiego, ciężko w płuca, żoł. Wal. Pietrzaka, lekko w szyję.

Zdaje się, że pod Uszą zabito dwóch oficerów polaków, ponieważ jednak wiadomości te nie są zupełnie pewne, nazwisk powtórzonych nie wymieniamy.

Bolszewicy o walkach z polakami

Petersburg. Pet. Ag. Tel. donosi: Miasto i powiat Borogobuje (?) zajęte zostały przez wojska Sowietów. Legioniści polscy cofnęli się na Jelnię. Część legionistów poddała się. Jelnia i Rohaczów zajęte zostały bez walki. Polacy są okrażeni ze wszystkich stron. 2 korpusy Czerwonej Gwardji zajęły Berdyczów. Żytomierz stawia jeszcze opór.

Obalenie rządu bolszewików?

Kopenhaga. Do "Politiken" donoszą z Naso: "Uporczywa pogłoska, która jednakże nie została jeszcze sprawdzoną, mówi, że rząd bolszewicki w Petersburgu obalony został przez socjalistów-rewolucjonistów z Czernowem na czele. Lenin i Trocki według tej pogłoski — zbiegli podobno do Rygi."

Berlin. Donoszą, iż rosyjscy komisarze ludowi potwierdzili wczoraj piśmiennie propozycję pokojową. Odańskie pismo przeszło w tym czasie przez linie niemieckie. Tem samem zostaje obalona pogłoska o upadku rządu Trockiego i Lenina, ponieważ list ten posiada datę 20 lutego, zaś wiadomość o obaleniu rządu wymienia dzień 19 b. m. Krylenko obwieścił wojskom rosyjskim gotowość rządu rosyjskiego do podpisania traktatu pokojowego.

Pogromy żydów w Rosji

Sztokholm. (BK) Z Petersburga donoszą o nowych pogromach żydów w Raszowie, Czerkassach Teraspolu, Korninie i innych miastach. W kołach żydowskich krąży pogłoska, że rząd maksymalistyczny zamierza przeszkodzić odbyciu ogólnorosyjskiego kongresu żydowskiego w d. 2 marca.

Kurjer bolszewicki w Berlinie

Berlin (BK). Kurjer rosyjski przybył dn. 22 lutego wieczorem do Berlina przywożąc od rządu petersburskiego pismo zgodne dosłownie z otrzymanym radiogramem, a podpisane przez Trockiego i Lenina.

Niemcy zajęli Mińsk

Berlin. Urzędowo 21 bm. wieczorem: Pochód na wschódzie trwa dalej. Wojska niemieckie wkroczyły do Mińska.

Zgon prez. d-ra Lea

Kraków (B. K.) 21-II. Prezydent miasta i poseł na Sejm krajowy, tajny radca cesarski, dr. Leo dziś zmarł.

Zmarły profesor Uniw. Jagiellońskiego był jednym z wybitniejszych polityków polskich ostatniej doby. Dzięki jego gorliwym usiłowaniom powstał Wielki Kraków. Za jego kilkunastoletnich rządów gród Podwawelski rozrósł się, powiększył wykupił zamek królewski z rąk wojskowi. Dr. Leo stał przez pewien czas na czele polityki narodowej, jako prezes Koła Polskiego. Jego wybrano też na pierwszego prezesa N. K. N. Niebawem atoli, bo w październiku r. 1914 złożył tę godność, aby, jak mówił, dzielić losy miasta Krakowa, któremu zagrażała wtedy nawała nieprzyjacielska. W ostatnich czasach nadeszły wiadomości o ciężkiej chorobie nerwowej dra Lea, która w dn. 21 spowodowała zgon.

Z Rady m. Piotrkowa

Rada miejska na śródownym posiedzeniu zajmowała się w dalszym ciągu preli minarzem budżetowym na rok 1918. W pierwszym rzędzie obradowano nad sprawą wydatków na utrzymanie zdrowotności w mieście. Rozprawy na ten temat zainicjował sprawozdawca budżetowy radny Rudnicki, poczem rajca Mysłkowski i kurator Szpitala Epidemicznego złożył obszernie i wyczerpujące sprawozdanie ze stanu gospodarki w Szpitalu Epidemicznym.

R. Konarzewski porównywał gospodarkę w Szpitalu Epidemicznym z gospodarką Szpitala św. Trójcy, którego mowa jest kuratorem. Wydatki na szpital Epidemiczny — są zbyt wygórowane, w porównaniu z tem, co się wydaje w szpitalu św. Trójcy. Niektórzy radni proponowali wybór Komisji, któraby zajęła się zbadaniem całokształtu gospodarki w szpitalu Epidemicznym.

R. Konopacki wyraził opinię, że dla orientacji byłoby pożądanem formowanie wydatków przez Zarząd Szpitala Epidemicznego w ten sposób, aby można nabrać pewności, ile się wydaje tam na chorych, a ile na wyżywienie i utrzymanie administracji.

W końcu Rada uchwaliła proponowane wydatki na utrzymanie zdrowotności w mieście w następujący sposób:

Placa urzędniczkowa — 15320 k.
Kupno i naprawa przyrządów i pomocy lekarskich — 400 k.
Utrzymanie Lecznicy ambulatoryjnej — 15000 k.

Utrzymanie Szpitala dla zakaźnych chorych:

Personel — 22667 k.
Roczna dzierżawa lokalu — 2010 k.
Remont szpitala — 2000 k.
Przewóz chorych — 10000 k.
Utrzymanie chorych — 60000 k.
Wynagrodzenie: a) za doraźną pomoc lekarską, b) ogólny zwłok, c) pomoc a-luszerijna i d) lekarstwa dla biednych (Razem) — 4540 k.
Dezynfekcja miasta — 2000 k.
Badanie bakteriologiczne wody — 800 k.
Szczepienie ospy — 300 k.
Na porządek obrad, weszły wydatki na

Konserwację, naprawę dróg, kanalizację i wodociągi.

Uchwalono następujące wydatki:
Utrzymanie szos miejskich — 18080 k.
Bruków i chodników — 15000 k.
Mostków — 2000 k.
Kanałów i ścieków — 1200 k.
Rzeki Strawy — 29020 k.
Studzien miejskich — 7650 k.
W końcu przyjęto:
Koszty utrzymania pożarnictwa
Zapomoga dla Piotrkowskiej Straży Ogniowej — 4000 k.

Utrzymanie w porządku narzędzi ogniowych i dostarczenie ich na miejsca pożą-

ru (5 proc. od głównego podatku skarbowego) — 3579 k. 03 h.

Konserwacja szop strażackich—1000 k.
Na tem zakończono o godz. 10 wieczorem obrady.

Odroczenie wyborów do Rady Stanu

Rządowe Biuro Prasowe komunikuje:
Z polecenia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej odracza się wybory do Rady Stanu, wyznaczone na dzień 27 lutego w § 16 Instrukcji z dnia 5-go lutego r.b.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych Jan Stecki.

Kto to robi?

W ostatnich dniach w mieście krążyły pogłoski o mającym wybuchnąć strajku. (mówiono mi o 8-miu dniach i t. p.) Nikt nie mógł powiedzieć, w jakim celu ten strajk miał być prowadzony, kto go urządza, pod jakim hasłem. Faktem jednak jest, że pogłoski te, mające na celu wytworzyć odpowiedni nastrój i rozpuszczane widocznie jako balon próbny, wywołały zgodne sprzeciwy i niezadowolone we wszystkich sferach ludności, która nie widzi celu takiej jałowej demonstracji, urządzonej przez niewiadomych, a więc nieodpowiedzialnych przywódców. Dlatego dobrze się stało, że w sprawie tej Rada miejska na ostatnim posiedzeniu zajęła rozumne stanowisko.

Strajk, zwłaszcza powszechny, który paraliżuje życie społeczne, jest bronią ostateczną w ekonomicznej walce robotników i wtedy może się przeciągać, jest także środkiem demonstracji politycznej i wówczas trwa krótko, zwykle jeden dzień, który zupełnie wystarczy do wyrażenia uczuć ogółu. To też zarówno w Warszawie, jak i w Galicji strajkowano ostatnio tylko przez jeden dzień. Dłuższy strajk polityczny nie jest potrzebny, zwłaszcza, że odbija się jedynie na interesach ludności miejscowej, i to najbardziej. Jeśli nieznani przywódcy dążą do częstego wywołania strajków na własną rękę, to chodzi widocznie o cee nie ogólne, lecz partyjne i dlatego ogół słusznie występuje przeciw temu, rozumiejąc, że w dzisiejszych czasach konieczna jest rozważa, spokój i powaga, których tak świetny egzamin złożyła Galicja. Wyrazem tego poglądu jest enuncjacja Rady m., która też znajduje powszechne uznanie w mieście.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z kół uświadomionych i zorganizowanych robotników, że im o żadnym strajku nie wiadomo. Widocznie więc jakieś ciemne siły dążą do wywołania ruchu strajkowego, do mącenia wody, aby w niej łowić swoje ryby. Tem bardziej ogół powinien się przeciwstawić wszelkim zakusom strajkowym i mąceniowi powagi chwili, jaką przeżywamy.

KRONIKA

23 Lutego. Sobota. Suchy dzień.
Piotra Damiana BDK.

Wschód słońca o g. 7 m. 4. Zachód słońca o g. 5 m. 24. Wschód księżyca o g. 9 m. 20 pp. Zachód księżyca o g. 5 m. 36 r.

— **Gabinet urzędniczy.** „Kurjer Polski” donosi: Jak się dowiadujemy, dziś lub jutro gabinet zakończy swe prace i pp. ministrie z p. Kucharzewskim na czele opuszczają swe urzędy. Prawdopodobnie na razie utworzone będzie prowizorium „urzędnicze” dla załatwienia niezbędnych spraw. Gdyby ta kombinacja doszła do skutku, dyrektywę ogólną objąłby jeden z dotychczasowych członków gabinetu, zmieniając jednak charakteru nowego rządu.

— **Koło Międzypartyjne u Rady Regencyjnej.** „Kurjer Warszawski” donosi, że we środę przed południem sekretariat międzypartyjnego Koła politycznego

zjawił się u Rady Regencyjnej i złożył oświadczenie, stwierdzające, że Rada Regencyjna, jako symbol zwierzchniczej władzy państwowej, powinna trwać na stanowisku. Jednocześnie sekretariat M. K. P. wysłuszył Radzie Regencyjnej stanowisko Koła co do dalszego kierunku taktyki politycznej i pogląd na sytuację dzisiejszą.

— **Hr. Gołuchowski o umowie brzeskiej.** W kasynie mieszczańskim we Lwowie odbyło się liczne zebranie. W dyskusji hr. Gołuchowski podniósł, że jego zdaniem hr. Czernin nie poinformował Korony przed podpisaniem umowy brzeskiej, iż zamierza oddać Ukrainie ziemie Chełmską i Podlasię. Red. Frühling wskazał na nieprawdopodobieństwo tego przypuszczenia. Mówca nawoływał do zaprzestania polityki sentymentów i wygłaszania mów.

— **O język niemiecki w galicyjskich szkołach ludowych.** Nauczycielstwo ludowe w Krakowie powzięło uchwałę, w której zakładają wobec całego kulturalnego świata jak najuroczystszy i najbardziej stanowczy protest przeciw oderwaniu od Polski Ziemi Chełmskiej i Podlasi, w końcu oświadcza: Ponieważ w dzisiejszej szkole ludowej nauka języka niemieckiego utrudnia nam niezmiernie pracę ze szkołą dla narodowego wychowania o ogólnego wykształcenia działaty polskiej, postanawiamy przedłożyć zaprzestanie natychmiast udzielania tej nauki w klasach 3 i 4 szkół ludowych.

— **Na szkolnictwo polskie w Chełmszczyźnie.** Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Krakowa w poniedziałek, uchwalono jednomyślnie uroczysty protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny oraz następujący wniosek, przedłożony przez prezydium: Rada miasta, uważając szkoły za fundament narodu, czyni inicjatywę stworzenia funduszu narodowego na rzecz szkół polskich na ziemiach chełmskiej i podlaskiej i na ten cel przyznaje 10.000 koron.

— **W Zamościu** odbył się w tych dniach liczny Zjazd przedstawicieli Macierzy Szkolnej i działaczy oświatowych, w celu zorganizowania przed zachłannością obcą planowej obrony kresów wschodnich, za pomocą szerzenia kultury polskiej i uświadomienia narodowego.

Zjazd ten zdecydował utworzyć fundusz kresowy i z tej racji ma się odbyć w sobotę zebranie przedstawicieli wszystkich instytucji oświatowo-kulturalnych celem wprowadzenia w życie i zapoczątkowania organizacji tego funduszu.

Z miasta

— **Odczyty.** W lokalu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego przy ulicy Stronczyńskiego (przedtem Dominikańsk) odbędą się odczyty:

I. dnia 24 lutego o godz. 5 popoł. profesor Stanisław Naszydlowski. „Koperatywa, jej idea, powstanie i rozwój.”
II. dnia 3 marca o godz. 5 i pół popoł. p. Zofii Pfanówny „O Tatrach i o obrazach świetlnych Tatr, budownictwa i życia podhalańskiego.”

Dochód z odczytów przeznaczony na Wzajemną Pomoc uczniów.

— **Zebranie ogólne Zrzeszenia Nauczycieli ludowych** odbędzie się dn. bm. o godz. 2 popoł. w lokalu Stow. Dobroczynności. Na porządku dziennym jest sprawa poprawy bytu nauczycieli ludowych. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zaproszony został na zebranie w charakterze gościa inspektor szkolny p. Statkiewicz.

Aktualna sprawa niewątpliwie pociągnie wszystkich zainteresowanych. Byłoby pożądane też, aby z opinia nauczycieli w t. j. sprawie zapoznali się nasi ojcowie miasta. Sprawa jest pilna, a krytyczne położenie materialne naszego nauczycielstwa ubliża powadze i godności szkoły — jak dotąd jedynej nieomal ostoji naszego narodowego bytu.

— **Zaniedbana ulica.** Piszą nam: Otwarcie przez władzę przejścia z placu Czarneckiego na plac Zamkowy obok posesji p. Jasiuka stanowi dla mieszkańców m. Piotrkowa tamtej dzielnicy wielką wygodę, teraz bowiem, aby się dostać w tamtą część miasta nie potrzeba okrążyć przez ulicę Bykowską lub Starowarszawską. Prawdę mówiąc, zamiast przejścia, powinna być tutaj przeprowadzona ulica, gdyż teraz okazuje się coraz większa jej potrzeba.

— Ale zadawając się tem, co już jest, zwracamy uwagę kogo należy, że przejście powyższe znajduje się w coraz większym zaniedbaniu, mianowicie brak oświetlenia, co w porze nocnej ułatwia złoczyńcom kradzieże, a co najmniej burdy i awantury. Posadzone przez p. Jasiuka drzewka zostały wyrębane lub i polamane w

zrobionym również przez niego chodniku coraz więcej dziur, które się tworzą skutkiem przewożenia węgla i innych ciężarów ręcznymi wózkami, a nawet wozami ciągniętymi przez ludzi i żołnierzy w celu skrócenia sobie drogi. Słowem nieporządek i brud i dlatego jeszcze raz prosimy o zaopiekowanie się powyższem przejściem.

— **Odwolanie zebrania nauczycielstwa.** Komunikacja: Wyznaczone na dzisiaj ogólne Zebranie członków piotrkowskiego oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa polskiego, z przyczyn od zarządu niezależnych, odbyć się nie może.

Prezes *H. Trzeciński*. Sekretarz *St. Seroczyński*.
— **Odpowiedź od redakcji.** *P. Makulski*: Nadesłana nam uchwała została w całości skonfiskowana.

— **Z teatru** komunikują: W sobotę, 23 bm. teatr Polski wystawia komiczną operetkę p. t. „Warszawiacy w Ameryce” w 4 akt., którą urozmaicają kuplety aktualne oraz tańce układu p. Bańkowskiego.

W niedzielę, 24 b. m., dwa przedstawienia, a mianowicie: o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych operetka w 3 akt., p. t. „Księżniczka dolarów” L. Falla, wieczorem o godz. 8 po raz pierwszy sztuka narodowa Anczyca p. t. „Kościusko pod Racławicami” w 6 akt.

Z Polski

— **Spokoju i rozważli.** Prezydent m. Kielc, G. Bukowiecki, wydał do ludności następującą odezwę:

Straszny cios, godzący w serce każdego polaka, ta nowa rana na ciele Narodu Polskiego, to jeden więcej dowód, iż tak dzisiaj, jak i zawsze na siebie i tylko na siebie liczyć powinniśmy.

W tych strasznych czasach, gdy ogólne zdenerwowanie ujemnie wpływać może na jakąkolwiek decyzję, rozważa i krew zimna, uratować jedynie mogą jednostkę od nieszczęścia, a kraj cały od klęski.

Świadomy odpowiedzialności, zwracam się do wszystkich mieszkańców, a szczególnie do młodzieży, tego najdroższego skarbu każdego narodu, by w tym strasznym momencie zachowane zostały spokój i rozważa.

Niechaj żaden wysiłek nie pójdzie na marne, niechaj każda jednostka zdolna do czynu zachowaną zostanie na prawdziwy pożytek dla całej Ojczyzny naszej, gdy ta swych synów porachować zechce.

— **Szlachetny przykład.** Uczniowie prywatnego gimnazjum realnego w Zakopanem zwołali pod głębokim wrażeniem brzeskiego gwałtu, we środę, dn. 13 b. m., uroczyste Walne Zgromadzenie swoich gmin szkolnych, w którym wzięło także udział całe grono nauczycielskie. Po kilku przemówieniach młodzież kl. IV—VIII powzięła następujące godne powszechnego naśladowania uchwały: Pragnąc czynem okazać głębokie odzucie zadanej narodowi krzywdy i zniewagi, uchwalamy: 1) od dnia dzisiejszego dołożyć wszelkich sił, aby w naszym gimnazjum przy końcu bieżącego roku szkolnego nie było ani jednego postępu niedostatecznego, polecamy kolegom zdolniejszym dopomóc w tym kierunku potrzebującym pomocy, 2) dla zaznaczenia powagi chwili i żaloby narodowej, solidarnie zaprzestają uczęszczania do knoteatru, 3) założyć kółko samokształcenia, celem głębszego zapoznania się z geografią, historią i literaturą Polski. Oby takich uchwał i takich reakcji było wśród naszej młodzieży polskiej jak najwięcej!

— **Feliks Kramsztyk.** W dniu 19 b. m. umarł w 64 roku życia Feliks Kramsztyk, adwokat przysięgły.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** „N. Reforma” dowiaduje się, że podana przez „N. Fr. Presse” wiadomość o zamiarze mianowania namiestnikiem Galicji gen. majora Bardolffa pozabawiona jest podstawy.

— **Przemiana legionu ukraińskiego** na korpus posiłkowy. „Il. Kur. Codz.” donosi:

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że Legion ukraiński przemieniony został na ukraiński korpus posiłkowy.

— **Ujęcie 22 bandytów.** Dzięki energicznej pracy i nieustannym obławom niemieckiej komisji dla spraw bandyckich w Rawie, udało się agentom w ostatnich dniach, ująć w okolicy Rawy 22 bandytów, należących do szajki, składającej się z 26 członków. Prawie wszyscy bandyci byli ubrojeni. Ujęci, stawieni zostali przed c. n. sądem gubernialnym w Skierniewicach. W czasie śledztwa przyznali się do wielu krwawych i zbrojnych napadów w okolicy Rawy, Skierniewic i Grójca. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Zaznaczyć należy, że obławy nie obyły się bez ofiar w ludziach, tak ze strony bandytów, jak i urzędników komisji bandyckiej. Banda powyższa grasowała na terenie gen. gubern. warszawskiego od paru lat.

— **Samobójstwo starosty.** Z Trembowli donoszą o tragicznej śmierci tamtejszego starosty s. p. Eugeniusza Rudnickiego, który pod wpływem silnego rozdrażnienia nerwowego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru

Austro-Węgry nie walczą z Rosją

Rokowania pokojowe z Ukrainą.

Wiedeń (BK) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów oświadczył prez. min. Seidler: Onegdaj ukazał się w pismach komunikat urzędowy, który mówi, gdzie obecnie spoczywa punkt ciężkości wojsk austro-węgierskich.

Jak wynika z różnych wynurzeń w ciągu dyskusji, zdaje się, że komunikat ten wywołał częściowo mylne poglądy. Celem wyjaśnienia pragnę przedłożyć trzy krótkie uwagi.

Jak to już oświadczyłem, dn. 19 bm. Austro-Węgry nie biorą udziału w akcji militarnej (oklaski), jaką Niemcy obecnie prowadzą przeciw Rosji (oklaski). Wkroczenie wojsk austro-węg. na Ukrainę z którą pozostajemy w pokojowych stosunkach nie nastąpi.

Co się tyczy Rumunii, to istnieje zawieszenie broni między nią a Austro-Węgrami. Rokowania pokojowe rozpoczyna się w najbliższych dniach.

Odjazd Kuehlmana do Bukaresztu

Berlin (Urzędowo) Sekretarz stanu v. Kuehlmann udał się wczoraj wieczorem przez Wiedeń do Bukaresztu.

Lublin (BK) Sekr. st. Kuehlmann o g. 4 popoł. udał się w dalszą podróż do Rumunii.

Hr. Czernin jedzie do Bukaresztu

Wiedeń (BK) Minister spraw zewn. hr. Czernin udał się dziś w towarzystwie szefa sekcji Dr Gracza, konsula generalnego Petra i radcy legacyjnego hr. Colloredo do Bukaresztu.

632.000 tonn w styczniu

Wiedeń (BK) W ciągu stycznia dzięki zarządzeniom wojennym mocarstw centralnych zniszczono ogółem 632.000 tonn registr. brutto handlowego tonażu okrętowego, będącego na usługach nieprzyjaciela. Tem samym wynik pierwszego roku nieograniczonej wojny podwodnej dosięga 9.590.000 tonn registr. brutto.

Lotnicy włoscy nad Innsbrukiem

Innsbruck (Tyrol) (BK) 21-II. Wczoraj popołudniu przeleciały nad miastem 4 ławce nieprzyjacielskie: jeden wielki uzbrojony w karabin maszynowy i trzy inne wiozące bomby. Przyleciały one ze strony południowej i rzuciły na miasto około 8 bomb cięższych od 10 do 25 kigr. wagi w tem 3 bomby pożarowe, które eksplodowały i w różnych punktach miasta wyrządziły szkody materialne. Atak pociągnął za sobą także ofiary w ludziach, 1 kobieta została zabita, 2 osoby zostały poważnie zranione, a kilka łez.

Samolot bojowy opuszczał się na wysokość 300 m. i ostrzeliwał z karabinu maszynowego dwa wozy pociągu szpitalnego, które były na szczęście puste. Działalność ta pozostaje w sprzeczności z zasadami kulturalno-humanitarnymi, których przestrzegać winny strony walczące. Wagony były ostrzeliwane mimo zdala widocznych znaków na dachach, które zostały podziurawione pociskami.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 22 bm.

Nie było szczególnych wydarzeń.

Grupa wojsk gen. Linsingena dotarła do Nowogrodu Wołyńskiego.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 22 bm.

Front zachodni: w poszczególnych odcinkach czynność artyleryjska i minowa. Mniejsze walki wyniadowe. Około kolei Ypres—Roulers, napadliśmy i wzięliśmy do niewoli posterunek angielski.

W ostatnich trzech dniach w walkach powietrznych i ogniem z ziemi straciłmy 24 ławce nieprzyjacielskie i 2 balony na uwigzi.

Front wschodni: Grupa wojsk gen. Eichhorna zajęła Hapsal w Estonii. Pulk estoński poddał się niemieckiej komendzie. W Ilantji wkroczyły nasze kolumny do Ronneburga—Wolnara i Spandawy. Wśród radości mieszkańców weszliśmy do Ryżery a stamtąd ruszyły do Ljurny.

Mińsk zdobyty.

Grupa wojsk gen. Linsingena przy pomocy ukraińców w walce o ich wyzwolenie uzyskała przewagę. Pod Nowogrodem Wołyńskim nawiąaliśmy czucie z ich wojskami. Inne kolumny maszerują na Dubno.

Pokój z fikcyjnym państwem

Ze Lwowa donoszą:

Osoby, które tu przybyły świeżo z Ukrainy i są powiadomione o stanie rzeczy w tej nowej republice, nie traktują bynajmniej zbyt tragicznie traktatu pokojowego, zawartego w Brześciu Litewskim. Na podstawie znajomości stosunków w Rosji i na Ukrainie, osobistości te opowiadają, że traktat brzesko-litewski jest to układ, zawarty z państwem i rządem, które *de facto* nie istnieją. Na Ukrainie panuje chaos i dezorganizacja, wprost trudna do wiary. O jakiegokolwiek konsolidacji, czy koordynowaniu się społeczeństwa małoruskiego niema dzisiaj mowy. Wszędzie wre zacięta walka na tle politycznym i społecznym.

O rozbiciu na Ukrainie świadczą niewymownie chyba także fakty, że w każdym mieście na Ukrainie jest inny rząd, a w niektórych miastach działają równoległe dwa lub trzy rządy zwalczające się wzajemnie.

Szczególnie zacięty charakter ma walka między bolszewikami, a Radą Ukrainą, przyczem zwycięstwo Rady jest dość problematyczne.

Kijów jest po części dotychczas zajęty przez bolszewików. Na ulicach toczą się ciągle walki.

Odesa jest w zupełności w ręku bolszewików.

Znających dzisiejsze stosunki Ukrainy dziwią nadzieje mocarstw centralnych na otrzymanie z Ukrainy większej ilości zboża. Wszystko jest tak zdeorganizowane na Ukrainie, że o racjonalnym wywozie mowy być nie może.

W porównaniu z Rosją środkową gubernie południowe posiadają jeszcze zapasy żywności, rozmieszczone na wielkiej przestrzeni, których niepodobna skoncentrować, ani wywieźć: z tego powodu nie tylko uzbrojone oddziały bolszewickie, ale nawet ludność cywilna w głębi Rosji dąży na południe, aby się tam przeżyć. Na tem tle toczą się ciągle walki z miejscowymi włościanami, od których napływające z Rosji gromady, zboża po prostu rekwirują. W całym kraju panuje nieopisany chaos, niema żadnej władzy, a na Radę ukraińską nikt się nie ogląda.

Tak zwana reforma agrarna nie została przeprowadzona, ale dwory i folwarki polskie są przeważnie ograbione, a obywatele chronią się przeważnie po miastach.

Trzy oddziały polskie

Główny Wojskowy Komitet Polski ma siedzibę w Kijowie i stąd kieruje akcją wojsk polskich, zorganizowanych w trzech grupach: białoruskiej, ukraińskiej i rumuńskiej. Na Ukrainie mniej więcej na linii Żmerynka-Luck stoi grupa generała Micheliśa. Na froncie rumuńskim wydzielił się korpus polski z wojsk rosyjskich, pozostających pod komendą Szczerbaczewa.

Anglicy o pokoju z Ukrainą

«Globe» i «Pall Mall Gazette», piszą, że państwa centralne grubo się przerachowały, licząc na zboże z Ukrainy. Wszelkie bowiem zapasy w tym, skądinąd bogatym kraju, zostały zrabowane i zniszczone przez bandy bolszewickie. Pokoju niema jeszcze — czytamy w «Globe» — bo Kaledin i Aleksiejew gromadzą wokół siebie najlepszych oficerów i obywateli i można się z tej strony jeszcze niejednego doczekać.

«Manchester Guardian» mówi: «Państwa centralne przywiązują — jak się zdaje

— wielką wagę do zawarcia pokoju z rządem, który jest tylko sennym mamiidłem.

Z Radomska

(Koresp. «Dziennika Narod.»)

Organizacyjne zebranie Stowarz. Lokatorów. W ostatnią niedzielę w lokalu Resursy Rzemieślniczej, przy ul. Kaliskiej L. 26, odbyło się pierwsze ogólne zebranie i zapisy na członków Stowarzyszenia lokatorów. Zebranie zajął inżynier taksator p. J. Krassowski, który, na wstępie poinformował zebranych o celach i zadaniach nowopowstającej instytucji liczącej po zapisaniu się około 250 czł.

Na przewodniczącego zebrania, powołano, jednogłośnie K. P. Sędziego Pokoju p. Kazimierza Imienińskiego, tenże na asesora zaprosił organizatorów, oraz pp. Edw. Królikiewicza, Ludwika Bartnika, Zembika, Ch. Lewkowicza, St. Niemca, dyr. tutejszego gimnazjum, inżyniera p. Krassowskiego, na sekretarza organizatora p. P. Glikmana. Przedewszystkiem zebrani upoważnili przyszły zarząd do opracowania regulaminu i utworzenia Sądu rozjemczego, któremu podlegać muszą obowiązkowo wszyscy członkowie.

Jako wolny wniosek przedłożył p. L. Bartnik, że miesięczna składka członkowska jest stanowczo wygórowaną i proponuje zmniejszenie do jednej korony. Ogólne zebranie przyjęło za zasadę, aby wedle uznania wybranego zarządu, lokatorom, którzy nie będą w możności płacenia, redukować składki do minimum. Z audytorem, zgłoszono wniosek, aby do zarządu dokooptować członka organizacji Związku Zawodowego w Radomsku.

Po przemówieniu dyr. gim. p. Stanisława Niemca, przewodniczący, p. Imieniński zaproponował dokonanie wyborów członków Zarządu, ich zastępców, komisji rewizyjnej, i zastępców.

Przed wyborami organizatorzy, rozdali zebranym drukowane «karty wyborcze» w których narzucono zebranych kandydatów. Przebieg zebrania, jak również same dokonywanie wyborów i zgłaszanie «kartek wyborczych», w chwili, kiedy już oblicza się głosy przez komisję skrutacyjną, na żadnych organizacyjnych zebraniach nie jest dopuszczane i nie przyjęte. Wobec takiego postępowania wielu z zebranych opuściło lokal, nie zapisując się na członków ani nie dając głosów, wreszcie, po obliczeniu głosów wybrani zostali:

Do zarządu: pp. P. Glikman, J. Krassowski, Ed. Królikiewicz (obywatel dwóch nieruchomości w Łodzi i Częstochowie), Mitelman Henryk, Mitelman Jakób, dyr. Niemiec, St. Pawłowski, Stef. Polanowski Wit. (adwokat), Weinberg Lud.; zastępcy: Bartnik, Bugajski, Wal., Dominikowski Jan, Połtawski Salomon.

Członkowie komisji rewizyjnej: Karol Borecki, Janczur Leop., Teter Lud.; zastępcy: Kaniowski Bolesł., Rozenblat Józef.

Opadnięcie aeroplanu. Jak się dowiadujemy, aeroplan który opuścił się z lotnikiem w czwartek 21 b. m. na polach Glinianki-Przedborskie, należał do wojska

niemieckiego. W średnim wieku lotnik oficer niemiecki po pół godzinny remoncie wyruszył w stronę Częstochowy zasięgając uprzednio informacji od przybyłych tam zaciekawionych osób.

Na miejsce, gdzie lotnik się opuścił spieszyli olbrzymie rzesze tutejszych mieszkańców, aby powitać dawno nie byłego gościa.

Na gorącym uczynku. Od pewnego czasu tutejsi drobni handlarze rynkowi uskarżali się, że w czasie jarmarków i tygodniowych targów zazwyczaj zjawiają się niepożądani goście, którzy, nie płacąc za towary, zaopatrują się w takowe ze szkodą sprzedawcy.

W ub. czwartek 21 b. m. w czasie targu właściciel hali towarów bławatnych p. P. Majchrzak schwycił na gorącym uczynku 54 Agnieszkę Bramel z Częstochowy, która skradła sztukę towaru bławatnego wartości rubli 200. Aresztowana przez milicjanta p. Żabka do kradzieży się przyznała, w czasie zaś rewizji odebrano jej wiele innych, artykułów, pochodzących z kradzieży straganiarskich. Starą ratinowaną złodziejkę osadzono pod kluczem.

ROZMAITOŚCI

Ograniczenie obrotu woskiem pszczelnym w Królestwie Polskim. Jenerał-Gubernator w Lublinie zarządził, iż wszelka przeróbka i obrót nieprzeobionym woskiem pszczelnym, tak w stanie naturalnym, jak i bielonym lub zmieszonym z parafiną albo czerzyną są dopuszczone jedynie na podstawie pozwolenia c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego (centrali surowców).

Do zakupu wosku uprawnieni są wyłącznie handlarze upoważnieni do tego przez c. i k. Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe (centralę surowców).

Jako cenę maksymalną ustanowiono za kilogram czystego wosku pszczelnego 12 koron, a za wosk zmieszany z parafiną lub czerzyną 6 koron.

Produkcja piwa na okupacji austr.-węg. Za pośrednictwem T-wa Przemysłowców Król. Pol. grupa 60 browarników z okupacji austr. starała się o uzyskanie pozwolenia Wydz. Wykon. Kr. Rady Gosp. na przerób jęczmienia na piwo. Lecz tylko 4 browary otrzymały to pozwolenie, a mianowicie pp. Brauliński w Piotrkowie, Salski w Radomiu, Kijok i Vetter w Lublinie. Pozyskali oni prawo na przerobienie 20 wagonów (12000 pud.) jęczmienia na piwo.

Głodówka jeńców polskich. Uwięzieni w więzieniu Tagańskim wojskowi polacy na znak protestu ogłosili głodówkę.

Moskiewska «Gazeta Polska» z dnia 12 stycznia umieszcza odezwę Rady Związków, Wojskowych Polaków Moskiewskiego Okręgu, polskiego inżynierskiego oddziału i pierwszego polskiego batalionu w Moskwie wobec aresztowania polaków wojskowych przez władze rosyjskie.

Statystyka samobójców. W czasie wojny spadała stale liczba samobójców. W ostatnim roku pokojowym było we Wiedniu 1286, w roku 1915 już 881, w 1916 było znowu 904, a w roku 1917 tylko 700 samobójców. Wśród samobójców przeważała jak zwykle pieć męska. Liczba samobójców w wieku dziecięcym zmalała do minimum. W ostatnim roku statystycznym nie było żadnego samobójcy poniżej lat 15.

Nowa epidemia towarzyska. W jednym z dzienników berlińskich pisze dowcipny kronikarz: Epidemia «tanga» ustala; właściwie przydusili ją wypadki wojenne. Obecnie ogarnął Berlin «stylowy tańców». A więc taniec motyla, taniec z szalem, taniec z książką, taniec z mieczem i wśród mieczy, taniec, który jest przybitaniem rozmaitej pozy. (Taniec w ubraniu i bez ubrania. Daję się rzeczy, o których wstyd mi mówić, a pisać o tem nie wolno.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

ZAWIADOMIENIE

Komisji Aprowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Apropizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i «Hurtowni» (Aleja 3 Maja 10).

1. Purofeket po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5.
2. 1 pudełko zapalek na kupon Nr. 1.

Bez kartek i kuponów:

3. Marmelada jabłkowa lub powidla po 2 funty.
4. Pasta do obuwia czarna i biała po 1 pudełku.
5. Ser holenderski.
6. Włoszczyzna suszona.
7. Figi.
8. Mydło toaletowe (benzoesowe).
9. Rodzynki.
10. Mydło do prania.
11. Soda oczyszczona.
12. Krochmal (w sklepie Centralnym).

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołowiec, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

Tylko w Hurtowni

13. Skóry i obuwie.
14. Pończochy i skarpetki.
15. Guziki.
16. Igły i szpilki.
17. Gotowe spódnice i paltoty.
18. Chustki wełniane (dla kobiet).
19. Materiały bławatne.
20. Podeszwy gumowe.
21. Zelówki drewniane i całkowite podeszwy drewniane na trepy i obuwie.

W sklepach dzielnicowych

22. Kawa odtłuszczona bez kuponów.
23. Soda do prania po 1 funcie na 8 kuponów Nr. 7.
24. Sól po 2 funty na 1 kupon Nr. 9.
25. Fasola po 2 funty na 1 kupon Nr. 10.

Z POWODU STOSUNKÓW RODZINNYCH JEST ZARAZ DO SPRZEDANIA CEGIELNIA

z piecem Hefimanowskim o 12 kamerach, z szopami i zabudowaniami mieszkalnymi.

OBSZAR 6-cio MORGOWY Z POŁKŁEM GLINY 6-7 LOKCI.

Blizszych wiadomości udzieli Pan W. Hatuszewski
Nowo adomsk Odlewnia Ż-laza. 243

LOMBARD

Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędn. «HURTOWNIA», wydaje pożyczki na zastaw

Mebli stolarskich, złota, srebra, biżuterji, platerów i t.p.

Potrzebne panienki

do znaczenia bielizny mereselek i dziergania. Przyjmuje uczennice, Bankowa liczba 11.

M. Wieczorkowska

Poszukiwania

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 26 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

Józefa Lasoń zamieszkała we wsi Rajska Duża, gm. Rozprza, gub. Piotrkowska, poszukuje męża swego Walentego Lasoń, służącego w armji czynnej w 7-ej dywizji artylerji. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 258

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 9 kor. 70 halery, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petiowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petiowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4 — 50 k.
W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Drukarnia Państwowa w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.